

SPIS TREŚCI

PRZEDMOWA

Ewa Łukaszyk

Alberto Caeiro, czyli życie przed filozofią

5

PRZEDMOWA

Ricardo Reis

15

STRAŻNIK TRZODY

21

I [Nigdy nie strzegłem trzód...]

23

II [Dla mnie wszystko jest wyraźne jak słońce...]

26

III [O zmierzchu, gdy stoję w oknie...]

27

IV [Dziś po południu grzmot...]

28

V [Jest dość metafizyki w tym, że się o niczym nie myśli...]

30

VI [Myśleć o Bogu to sprzeciwiać się Bogu...]

33

VII [Z mojej wsi widzę tyle samo wszechświata...]

34

VIII [Któregoś południa pod koniec wiosny...]

35

IX [Jestem strażnikiem trzody...]

41

X [Witaj, strażniku trzody...]

42

XI [Ta pani ma pianino...]

43

XII [Pasterze Wergiliusza grali na fletniach...]

44

XIII [Lekko, lekko, bardzo lekko...]

45

XIV	[Nie przejmuję się rymami...]	46
XV	[Dwie następne pieśni...]	47
XVI	[Ile bym dał, żeby woły ciągnęły moje życie jak wóz...]	48
XVII	Sałotka	49
XVIII	[Ile bym dał, żeby być tym pyłem na drodze...]	50
XIX	[Ten blask księżycy, co pada na trawę...]	51
XX	[Tag jest piękniejszy od rzeki, co płynie przez moją wieś...]	52
XXI	[Gdybym mógł włożyć do ust całą ziemię...]	53
XXII	[Jak ktoś, kto w letni dzień otwiera drzwi domu...]	54
XXIII	[Moje spojrzenie, błękitne jak niebo...]	55
XXIV	[To, co widzimy z rzeczy, to rzeczy...]	56
XXV	[Bańki mydlane, które to dziecko...]	57
XXVI	[Czasami, w dni doskonałego i wyraźnego światła...]	58
XXVII	[Tylko Przyroda jest boska, choć nie jest boska...]	59
XXVIII	[Przeczytałem dzisiaj prawie dwie strony...]	60
XXIX	[Nie zawsze jestem taki sam w tym, co mówię i co piszę...]	62
XXX	[Jeśli chcecie zrobić ze mnie mistyka...]	63
XXXI	[Jeśli czasami mówię...]	64
XXXII	[Wczoraj po południu jakiś mieszczech...]	65
XXXIII	[Biedne te kwiaty w równiutkich rabatkach...]	67
XXXIV	[To dla mnie tak naturalne...]	68
XXXV	[Blask księżycy zza wysokich gałęzi...]	69
XXXVI	[I są poeci, z których są artyści...]	70
XXXVII	[Jak wielki kleks brudnego ognia...]	71
XXXVIII	[Błogostawię to samo słońce nad innymi krainami...]	72
XXXIX	[Ta cała tajemnica rzeczy — gdzież ona...]	73
XL	[Przelatuje przede mną motyl...]	74
XLI	[Czasami latem, po południu...]	75
XLII	[Dylizans przejechał drogą i zniknął...]	76
XLIII	[Wolę lot ptaka, co nie zostawia za sobą śladu...]	77
XLIV	[Budzę się nagle ze snu...]	78

XLV	[Rząd drzew w oddali, hen na zboczu...]	79
XLVI	[Tak albo inaczej...]	80
XLVII	[Pewnego dnia...]	82
XLVIII	[Z najwyższego okna domu...]	83
XLIX	[Wchodzę do domu i zamykam okno...]	84

ZAKOCHANY PASTERZ		85
	[Kiedy cię nie miałem...]	87
	[Przez puste pola dociera do mnie delikatny powiew...]	88
	[Być może ktoś, kto dobrze widzi...]	89
	[Miłość to towarzystwo...]	90
	[Przez całą noc nie umiałem zasnąć...]	91
	[Zakochany pasterz zgubił swój kij...]	92
	[Teraz, gdy czuję miłość...]	93

WIERSZE NIEZEBRANE		95
	[Przepisać na czysto Materię...]	97
	[Ile warte jest moje życie?...]	98
	[Za zakrętem tej drogi...]	99
	[Jeśli umrę młodo...]	100
	[Raz kochałem i sądziłem, że będę kochany...]	101
	[Kiedy powróci wiosna...]	102
	[Jeśli przyjdzie wiosna...]	103
	[Zaskakująca rzeczywistość rzeczy...]	104
	[Jeśli po mojej śmierci komuś zachce się...]	106
	[Nigdy nie rozumiałem...]	107
	[Deszczowy dzień jest równie piękny jak dzień słoneczny...]	108
	[Kiedy trawa porośnie mój grób...]	109
	[Noc. Jest bardzo ciemno...]	110

[Te wszystkie teorie, te wszystkie wiersze...]	111
[Usłyszałem dziś, jak czytano św. Franciszka z Asyżu...]	112
[Zawsze gdy coś wymyślam, dopuszczam się zdrady...]	113
[Chciałbym mieć dość czasu i spokoju...]	114
[Wstaje świt...]	115
[Dziecko, które myśli o wrózkach i wierzy we wróżki...]	116
[Widzę na rzece jakiś okręt w oddali...]	117
[Kiedyś pewnie umrę...]	118
[Nadchodzi noc, upał trochę słabnie...]	119
[Jestem chory. Myśli zaczynają mi się plątać...]	120
[Gdy ma być chłodno i robi się chłodno...]	121
[Cokolwiek by nie było we wnętrzu świata...]	122
[Nic mnie nie obchodzi...]	124
[Wojna, która swoimi szwadronami gnębi ten świat...]	125
[Opowiadasz o cywilizacji i o tym...]	126
[Okręcie, co odpływasz w dal...]	127
[Pole powoli otwiera się i się złoci...]	128
[Gwiazdo, co znikasz ostatnia, nim nastanie dzień...]	129
[W czepaku, który podnoszę do ust, chlupocze woda...]	130
[Człowiek, co usłyszał moje wiersze...]	131
[Ach! Chcą światła lepszego od słońca...]	132
[Pasterzu na wzgórzu...]	133
[Ty, mistyku, dostrzegasz we wszystkim znaczenie...]	134
[Nieznane i brudne dziecko...]	135
[Wywinięty płatek róży, który inni uznaliby za aksamit...]	136
[Prawda, kłamstwo, pewność, niepewność...]	137
[Od strony drogi dochodzi śmiech dziewczyny...]	138
[Noc świętojańska po drugiej stronie mojego ogrodu...]	139
[Stara bajka o Kopciuszku...]	140
[Wpół do trzeciej nad ranem...]	141
[Cieszę się polami, choć ich nie zauważam...]	142

[Pomiędzy dwoma polami, które częściowo idę...]	143
[Nie spiesz mi się...]	144
[Tak: istnieję w swoim ciele...]	145
[Lubię niebo, bo nie wierzę w jego bezkres...]	146
[Żyj chwilą, mówisz...]	147
[Powiadają, że we wszystkim coś się kryje...]	148
[Mówisz mi: jesteś czymś więcej...]	150
[Wczoraj rozmawiał ze mną znowu...]	152
[Ale po co porównywać się z kwiatem, skoro ja to ja...]	153
[Nie wystarczy otworzyć okna...]	154
[Śnieg spowił wszystko gładkim nakryciem...]	155
[Napiszcie na moim grobie...]	156
[To pierwsza zapowiedź burzy...]	157
[Też umiem snuć domysły...]	158
[To być może ostatni dzień mojego życia...]	159